

Artur Kinasz

(Kraków)

**POSTAWA DUCHOWIEŃSTWA GRECKOKATOLICKIEJ
METROPOLII LWOWSKIEJ WZGLĘDEM NOWO
POWSTAŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO (1919–1924)
W DOKUMENTACH MINISTERSTWA SPRAW
ZAGRANICZNYCH II RZECZYPOSPOLITEJ I KONSYSTORZA
GRECKOKATOLICKIEGO WE LWOWIE**

Wstęp

Cerkiew greckokatolicka od zarania swoich dziejów ukierunkowana była na pośredni kontakt z Polakami oraz Kościołem łacińskim. Ukraińcy będący w przeważającej części wyznawcami obrządku greckokatolickiego kształtowali swoją tożsamość poprzez relacje dwustronne z łacinnikami. Przełomowy pod tym względem był XIX w., gdy Cerkiew w Galicji Wschodniej, należącej wówczas do Austro-Węgier, stopniowo ewoluowała od ścisłej współpracy z Polakami-łacinnikami, a nawet powielania ich zachowań oraz obrzędów, do skrajnej konfrontacji. Relacje dwustronne naznaczone były rywalizacją o majątek, względy Watykanu, a zwłaszcza walką o dusze wiernych. Stopniowo narastający konflikt próbowano po części rozwiązać poprzez zawarcie w 1863 r. „Concordii” regulującej kwestie międzyobrzędkowe. Postanowienia owego dekretu, choć systematycznie łamane przez grekokatolików, przyczyniły się do względnego uspokojenia nastrojów w drugiej połowie XIX w. oraz na początku XX w.¹

Od początku XX w. do wybuchu I wojny światowej ścierały się w Cerkwi dwa przeciwstawne nurty. Pierwszy – zwany nurtem rusofilskim bądź staroruskim – dążył do ujednolicenia obrządkowego z prawosławiem oraz z Rosją carską. Drugi – nurt narodowy

¹ W. Osadczy, *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Lublin 1999, s. 20–87.

– widział przyszłość struktur cerkiewnych w ukraińskim państwie narodowym. Wojna z lat 1914–1918 doprowadziła do likwidacji pierwszego kierunku ideologicznego. Po zajęciu Galicji przez wojska rosyjskie wielu księży o poglądach rusofilskich zerwało jedność z Watykanem i przeszło na prawosławie, pociągając za sobą wiernych z poszczególnych placówek duszpasterskich. Po ponownym zajęciu Galicji przez wojska austro-węgierskie byli oni masowo internowani oraz usuwani. Po tych negatywnych doświadczeniach ostatecznie zwyciężył w Cerkwi kierunek narodowy, którego zwolennikiem stała się hierarchia cerkiewna, a zwłaszcza jej metropolita abp Andrzej Szeptycki. Narodowcy konsekwentnie realizowali swoje postulaty od 1917 r., przez cały okres międzywojenny.

W obliczu podobnych wydarzeń niejako naturalnym posunięciem środowisk cerkiewnych było bezwarunkowe poparcie dla państwa zachodnioukraińskiego istniejącego w Galicji w latach 1918–1919. Wskutek powstania tego organizmu państwowego doszło do konfrontacji zbrojnej pomiędzy Ukraińcami a Polakami, którzy nie wyobrażali sobie swoich ziem bez terenów Galicji Wschodniej. Wobec tych wypadków Cerkiew greckokatolicka zajęła postawę proukraińską, o czym świadczą przytoczone poniżej, szczegółowo omówione przykłady.

Po zakończeniu konfliktu duchowieństwo oraz hierarchia cerkiewna długo nie mogły się pogodzić z utratą krótkotrwałej ukraińskiej niepodległości oraz zaprzepaszczeniem związanych z tym szans na nadanie Cerkwi statusu wyznania dominującego w państwie. Dlatego w latach 1919–1922, a nawet później, miały miejsce liczne akty nonkonformizmu wobec władz polskich. Wydarzenia te zostaną omówione w następnych częściach niniejszej publikacji w oparciu o dokumenty z Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Centralnego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie².

Eskalacja tlącego się od dłuższego czasu konfliktu pomiędzy Polakami a Ukraińcami, a jednocześnie łacinnikami a grekokatolikami, nastąpiła w czasie wojny ukraińsko-polskiej w latach 1918–1919. Konflikt ten doprowadził do prześladowania, poniżania, a nawet eksterminacji Polaków. Łacińskie źródła kościelne podawały, że we wspomnianym okresie w Galicji Wschodniej, wskutek działań ukraińskich, zginęło sześciu księży łacińskich: ks. Wincenty Czyżewski, ks. Adam Hentschel, ks. Wawrzyniec Czarnik, ks. Wawrzyniec Raba, ks. Jan Dziuglewicz, ks. Jan Ruciński. Warto przytoczyć tu przerażające opisy okoliczności ich śmierci.

Ks. Wincenty Czyżewski, proboszcz w podlwowskiej wsi Sokolniki, zamieszkałej w większości przez Polaków, zginął w następujący sposób: *Krytycznego dnia wpadli do wsi «heroje ukraińscy» i wzniecali w niej pożar. Nieszczęście zawisło nad mieszkańcami; aby je*

² Choć w ostatnim czasie powstały publikacje omawiające kwestię grekokatolicką u zarania II Rzeczypospolitej, to jednak nie wyczerpują one w wystarczającym stopniu tematu, a przede wszystkim uwzględniają źródła archiwalne w stopniu niewystarczającym, by przedstawić temat przejrzyście i obiektywnie. Z. Konieczny, *Stosunek duchowieństwa grekokatolickiego do Polski i Polaków w okresie wojny polsko-ukraińskiej w 1918–1919 roku*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008, Lublin 2007; T. Śliwa, *Kościół grekokatolicki w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981; M. Mróz, *Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918–1925*, Toruń 2003.

odwrócić od siebie, wystali sokolniczanie do wojsk «ukraińskich» deputację, złożoną z proboszcza, nauczyciela i wójta. Na nic się przydały błagania delegatów, aby mienie i życie mieszkańców nie biorących wcale udziału w walce, oszczędzić. Chciwi krwi polskiej heroje wytoczyli ją najpierw z delegatów, którzy im sami weszli w ręce. Wodzili ich przez dłuższy czas po polach, następnie na łące przy drodze rozstrzelali. Przechodzący tędy trzy dni później widzieli jeszcze trupa proboszcza i kierownika szkoły. «Książd leżał na wznak, ręce miał wyciągnięte nad głową, zupełnie jak przy ołtarzu, oczy otwarte szeroko, a w nich zamarty wyraz przestrawa». W tym samym dniu zabili «Ukraińcy» nadto dwunastu sokolniczan³.

Podobny los spotkał ks. Wawrzyńca Czarnika, ekspozyta-kooperatora w Pustomytach. Po rozpoczęciu konfliktu ukraińsko-polskiego w Galicji wojska ukraińskie wyrzuciły go z plebanii w Pustomytach. Zatrzymał się wraz ze swoim ojcem u sąsiada, łacińskiego proboszcza, na plebanii w Szczercu i tam został również z ojcem aresztowany i rozstrzelany. W sposób następujący opisują to źródła: *Naczelní świadkowie [...] widzieli śmierć ojca i syna idących obok siebie; «ukraińcy» oprawcy przez całą tę drogę kolbami bili swoje ofiary. Ks. Czarnik miał twarz spokojną, widać przygotowywał się na śmierć pewną, a starzec ojciec jego wymawiał drżącymi ustami modlitwę i objawszy ramię swojego syna, przytulił się do niego, bo już i siły opuszczały znękaną ofiarę. Egzekucję chcieli Ukraińcy wykonać na polach przed Demnią. X. Czernik prosił ich, by mu pozwolili pomodlić się na cmentarzu miejscowym w Demni. Tam zaprowadzono ojca i syna. X. Czarnik ukląkł i zaczął się modlić. «Ukraińcy» zerwali z kaptana sutannę, ściągnęli obuwię i dwoma strzałami pozbawili życia swą ofiarę. Ze starca zdjęto całe ubranie, tak że tylko pozostał w koszuli, następnie jeden z hajdamaków zbił twarz starca kolbą, tak że cała zsiniała, a następnie wymierzył w serce karabinem. Starzec natychmiast wyzionął ducha. Obie ofiary przykryto lekko ziemią, po czym sprawcy zwiali z Demni⁴.*

W czasie konfliktu przeprowadzono 9 nieudanych zamachów na życie księży łacińskich, a 85 duchownych aresztowano. Wielu zostało okradzionych. Cytowany dokument „Archidiecezja lwowska...” wymienia kilka przykładów rabunku. Spośród nich można wybiórczo przedstawić sytuację ks. Wawrzyńca Puchalskiego, proboszcza oraz dziekana w Wyżnianach, który w listopadzie 1918 r., w wieku 70 lat, został aresztowany przez wojska ukraińskie. Jak mówią dokumenty, *zanim proboszcza wywieziono, obrabowano go doszczętnie, a drób i trzodę chlewną wystrzelał sam oficer «ukraiński». Przygotowano podwoz, oczywiście wóz i konie były zrabowaną własnością proboszcza. [...] Na większe urągawisko przyczepiono do ogonów końskich i krowich chorągiewki o barwach narodowych polskich, znalezione u ks. Puchalskiego. Kiedy ten «wóz triumfalny» był tak przygotowany, osadzono na leżącą na wozie trzodę chlewną czcigodnego kaptana-jubilata i ruszono w drogę. Ponieważ wóz był przeladowany zbyt ciężarem, rozleciał się w drodze, a kaptan-staruszek, spadając zeń, potłukł się bardzo. Przykry ten wypadek wywołał tylko salwy śmiechu u «bohaterów*

³ Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), *Archidiecezja Lwowska obrządku łacińskiego w czasie napadu ukraińskiego 1918/19*, sygn. 5335 b.m.r., s. 31–32.

⁴ Tamże, s. 38.

ukraińskich». Dowieziono w końcu starca do Kurowic i tutaj osadzono w najzwyczajszym chlewie, gdzie prócz garści słomy był sam gnój⁵.

Udokumentowane zostały także przypadki zrabowania i uszkodzenia 45 kościołów łacińskich na terenie metropolii lwowskiej. Likwidowane były wszelkie przejawy polskości, zmieniano nawet nazwy ulic. Jeńców wojennych oraz ludność cywilną osadzano w obozach dla internowanych. Zarejestrowano też potwierdzone przez aliancką komisję pokojową, pojedyncze wypadki celowych mordów polskich jeńców wojennych oraz ludności cywilnej w Złoczowie, Mikulińcach oraz okolicach Sokala⁶.

Grekokatolickie duchowieństwo aktywnie współdziałało z władzą ukraińską w celu ukrainizacji ludności polskiej. W źródłach można znaleźć następujące opisy: *Jako kapłanowi katolickiemu z boleścią przychodzi nam wyznać, że nienawiść «Ukraińców» do latynizmu i polskości to w znacznej mierze wynik pracy przeważnej części duchowieństwa unicko-«ukraińskiego», które w swej działalności politycznej kroczyło i kroczy właśnie drogą skrajnej nienawiści do obrządku łacińskiego i bratniej narodowości polskiej*⁷.

O ile w wypadku Ukraińców pewna symbioza religii i narodowości była zjawiskiem naturalnym, występującym również po stronie polskiej, o tyle aktów przemocy stosowanych wobec strony przeciwnej w celach konwersji do takich zaliczyć się nie da. Księża unicy chętnie jednak korzystali ze sprzyjających okoliczności: *Kler unicki wykorzystał zupełnie ubezwładnienie duchowieństwa łacińskiego i rozpoczął swą «narodową pracę»*. Niekępowany przepisami kościelnymi, gdyż – jak twierdził administrator unicki w Chlebowie, ks. Sadowskiy, *prawo kościelne jest teraz za «Ukraińcami» – kler ruski chrzcil i bierzmował dzieci rodziców łacińskich i błogosławił związki małżeńskie łacińskie, w ten sposób fabrykował «Ukraińców»*⁸. Pomagały mu władze ukraińskie, które utrudniały zawieranie małżeństw mieszanych w kościołach łacińskich. Osoby planujące taki ślub musiały zgłosić się do urzędu ukraińskiego, który miał wystawić odpowiednie zaświadczenie. W praktyce otrzymanie takiego zaświadczenia było niezwykle trudne.

*Źródła rządowe polskie podawały, że w okresie ukraińskiego zawładnięcia wschodnią Małopolską, gdy grekokatolickie duchowieństwo nie miało żadnego hamulca wobec braku bezstronnych władz stojących na straży ustaw oraz porządku publicznego, rozwinęło ono szeroką i intensywną agitację polityczną przeciw państwu polskiemu oraz przeciw polskiemu społeczeństwu, przy czym w agitacji tej posługiwało się wszelkimi środkami, nie wyluczając kazalnicy, do szerzenia nienawiści, a liczne aresztowania, internowania i prześladowania, a nawet morderstwa popełniane na bezbronnej ludności polskiej policzyć należy na karb agitacyjnej działalności wielu jednostek spośród grekokatolickiego kleru*⁹.

⁵ Tamże, s. 42.

⁶ Tamże, s. 55–56.

⁷ Tamże, s. 59

⁸ Tamże, s. 58.

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: AAN, MSZ), sygn. 5335a, *Pismo wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 10.12.1921, s. 73.

Te same źródła odnotowały ponadto istnienie kilku odezw autorstwa księży greckokatolickich, które nawoływały do walki z Polakami. Wzmiankowały również o szerokiej akcji politycznej i narodowej szerzonej przez środowiska cerkiewne. Do najgorliwszych agitatorów politycznych należeli: ks. Cehelskyj, proboszcz w Kamionce Strumiłowej; ks. Stećko, proboszcz w Chmieliskach, głoszący, że *łacinnicy są naszymi największymi wrogami*¹⁰; ks. Balko, proboszcz w Turylczu; ks. Romanyszyn, proboszcz w Olechowcie; ks. Pieslewycz, proboszcz w Szwejkowie; ks. Gurguła proboszcz w Sokołowie; ks. Kływak, proboszcz w Jazłowcu czy ks. dr Juryk, szambelan papieski, który na pogrzebie młodego żołnierza ukraińskiego powiedział: *Dlatego zebrali się takie tłumy narodu, żeby nie tylko oddać ostatnią posługę młodemu bohaterowi, ale i dlatego, żeby zaprotestować przeciw polskiemu chamstwu i zwierzęcości*¹¹.

Dodatkowe możliwości stwarzał „Ukraińcom” ówczesny brak wykwalifikowanej kadry urzędniczej, który skutkował przypadkami sprawowania funkcji urzędowych przez kler unicki. Takie funkcje pełnili np. ks. Zielski, proboszcz w Milatynie Nowym, zajmujący się przymusowym poborem, czy ks. Dmyterko, proboszcz w Byczkowcach, sprawujący funkcję miejscowego wójta.

Sytuacja zmieniła się diametralnie po zlikwidowaniu państwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej w 1919 r. Wojska polskie zajmowały stopniowo latem i jesienią 1919 r. teren całego regionu aż po rzekę Zbrucz.

Na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz prośbę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Urząd Wojewódzki we Lwowie za pośrednictwem podległych mu starostw powiatowych zbierał informacje o stanowisku Cerkwi oraz kleru greckokatolickiego wobec państwa polskiego. Wnioski wysuwane na podstawie zebranych raportów stwierdzały jednoznacznie, że *kler świecki i zakonny [...] odnosi się zasadniczo wrogo do państwa i narodu polskiego i stoi na stanowisku zupełnej negacji wobec państwa, jako też wobec władz i rządu polskiego*¹².

Do dnia dzisiejszego zachowały się jedynie raporty dotyczące eparchii przemyskiej. Starosta przemyski raportował, że antypaństwowa działalność kleru w unickiej diecezji przemyskiej była inspirowana odgórnie. W sytuacji, gdy po wycofaniu się bolszewików na terenie województwa lwowskiego zapanował względny spokój, akcja antypaństwowa wybuchła nagle ze wzmożonym siłą w 1921 r.¹³

W podobnym duchu 16.06.1923 r. wypowiadał się starosta jaworowski: *Zaznaczam, że gdyby greckokatolicki ordynariat choć trochę, co jest zresztą jego obowiązkiem, sprzyjał interesom państwa, stosunki ułożyłyby się zupełnie inaczej, a piszę to na podstawie oświadczenia*

¹⁰ Tamże, s. 62.

¹¹ Tamże.

¹² AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 10.12.1921, s. 73.

¹³ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Raport wojewody lwowskiego*, s. 90–92.

wielu księży rusińskich i na podstawie dokładnej znajomości powiatu, w którym przez jedenaście lat urzęduję, a w który przeszło 80% składa się z ludności ruskiej¹⁴.

Starosta sanocki relacjonował dnia 30.09.1923 r.: *Niezbitym zaś dowodem tego, że ks. biskup Kocyłowski jest głównym inicjatorem akcji antypaństwowej i dąży do utrzymania tego stanu nadal, jest ta okoliczność, iż gdy rozeszła się po powiecie wieść, że ks. biskup Kocyłowski odjechał na stałe do Rzymu, dało się natychmiast odczuć w powiecie pewną zmianę w postępowaniu i zapatrywaniu księży ruskich, znanych niedawno jako wrogów Państwa Polskiego*¹⁵.

Z kolei starosta przemyski 27.06.1923 r. w następujący sposób opisał bp. J. Kocyłowskiego: *Ks. biskup Jozafat Kocyłowski znany jest tu jako człowiek bardzo co do narodowości polskiej wrogo się odnoszący i nie uznający rządu polskiego. [...] W pierwszym rzędzie przy obsadzaniu beneficjów kościelnych starał się zawsze jak najusilniej popierać księży o zapatrywaniach antypolskich, a o ile dążenia te były ukrócone prawem starał się pozostawiać na administracji probostw ludzi nieprzychylnie do polskości usposobionych, by ci przynajmniej przez czas dłuższy w tej dziedzinie mogli pracować*¹⁶. Kilka zdań dalej starosta podaje powód takiej polityki: *Kandydatami biskupa na opróżnione beneficja byli przeważnie młodsi wychowankowie Seminarium Duchownego, które jest prowadzone w duchu antypolskim*¹⁷.

Dnia 05.07.1923 r. starosta drohobycki informował: *Zauważyłem, że najbardziej szowinistycznie usposobieni księża grekokatolicy w tutejszym powiecie cieszą się wyraźnym poparciem i łaskami ks. biskupa Kocyłowskiego, natomiast księża należący do partii staroruskiej lub sympatyzujący z Polakami spotykają się ze strony jego z wyraźną i nieukrywaną nieżyczliwością*¹⁸.

Starosta w Rudkach relacjonował dnia 18.06.1923 r. o prześladowaniach ks. Bazylego Kondrackiego, proboszcza w Sądowej Wiśni, który będąc jednocześnie starostą powiatu mościckiego, mianowanym przez władze ukraińskie, sprawował swój urząd w sposób niezwykle uczciwy i bezstronny. Po zainstalowaniu się władz polskich aktywnie z nimi współpracował. Za swoją uczciwość został w roku 1920 przeniesiony do małej górskiej parafii w powiecie starosamborskim. W roku 1923 na wniosek fundatorki dóbr Podhajczyki, Felicji Skarbek, minowano go proboszczem unickim w Rudkach, a później przez 3 lata starał się o zatwierdzenie tej nominacji przez konsystorz w Przemyślu. Starosta tłumaczył zaistniałą wówczas sytuację w następujący sposób: *Posterunek ten [Podhajczyki – A.K.] jest potrzebny konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu jako placówka polityczna, aby wcielić do niej miasteczko Rudki i przez osadzonego ad hoc działacza ukraińskiego móc wywierać wpływ na miejscowych Rusinów i wzmocnić w ogóle miejscowy żywioł ruski*¹⁹. Analogiczna sytuacja zaistniała w Zagórzcu, gdzie Konsystorz oraz miejscowe koła ukraińskie widziały

¹⁴ Tamże, s. 94–95.

¹⁵ Tamże, s. 94.

¹⁶ Tamże, s. 89.

¹⁷ Tamże, s. 89.

¹⁸ Tamże, s. 96.

¹⁹ Tamże, s. 97.

na wakującym stanowisku proboszcza ks. Włodzimierza Bodnara, a patron powołał na nie lojalnego wobec władz polskich ks. Michała Durkota. Automatycznie odpowiedzią władz duchownych było utrudnianie temu ostatniemu na wszelki sposób objęcia placówki²⁰.

O konflikcie na tle ksiąg metrykalnych donosił również starosta w Lisku w piśmie z dnia 13.06.1923 r. Pisał on też o skoordynowanej akcji bojkotu wyborów oraz nieodprawiania nabożeństw w intencji władz polskich. Natomiast starosta w Starym Samborze wyznaczył kilku lojalnych wobec państwowości polskiej księży greckokatolickich przewodniczącymi komisji wyborczych. Duchowni wywiązali się z powierzonych im zadań, ale nie chcąc składać podpisów pod protokołami, przerzucali ten obowiązek na zastępców. Prosimi też wprost o nieinformowanie konsystorza o ich pracach w komisjach wyborczych. Jako księży pozytywnie ustosunkowanych do Polski, a z tego powodu doświadczających szykan ze strony kurii przemyskiej, starosta wymienił ks. Hornickiego oraz ks. Leonidasa Szemelska²¹. Starosta w Sokalu pisał dnia 14.06.1923 r.: *Niejednokrotnie żalili się przede mną poważniejsi księża, którzy związani węzłami pokrewieństwa z Polakami starają się utrzymać jakie takie stosunki z polskim społeczeństwem, na wojowniczy kurs zapoczątkowany przez biskupa Kocyłowskiego, przy czym nadmieniali, że tylko księża, którzy siedzieli w polskich kryminałach, mogą liczyć na pełne poparcie z jego strony*²². W dalszej części pisma starosta donosił, że biskup Kocyłowski podczas wizytacji Poratyna ostentacyjnie odwrócił głowę od witających go Polaków oraz przywitał się z kilkoma Żydami, którzy stali obok.

Sytuacja w Rawie Ruskiej nie różniła się w niczym od sytuacji w pozostałych powiatach. Księża greckokatolicy, działając na polecenie konsystorza, ciągle używali języka ukraińskiego w korespondencji oficjalnej. Część placówek była opuszczona z powodu ucieczki duszpasterzy zaangażowanych kilka lat wcześniej w rządy ukraińskie. Starosta w piśmie z dnia 14.06.1923 donosił o rozpowszechnianiu na terenie powiatu poematu napisanego przez ks. Jurija Kmitę umieszczonego w kalendarzu liturgicznym, wydanym przez kurię przemyską. Przytoczył w sprawozdaniu całość owej „Modlitwy za Ojczyznę” w języku ukraińskim:

*Panie Boże, jakże my, poniżeni, możemy Tobie pieśni śpiewać?
Jakże możemy w niewoli Ciebie wychwalać? [...]
Boże, Boże, Tobie wyznajemy,
Że Ojczyznę kochamy i szanujemy,
Że dla niej wszystko najwspanialsze, najlepsze zaofiarujemy!
Boże, Boże, Tobie obiecamy,
Że dla Ojczyzny wszystko dokonamy i wytrzymamy,
Nie damy spać oczom naszym,
Ni drzemać naszym powiekom,
Nie, nie odpocniemy przy żadnej chwale,
Dopóki nie wyzwolimy naszego kraju! [...]*

²⁰ Tamże, s. 98.

²¹ Tamże, s. 99–100.

²² Tamże, s. 100–101.

*Ty nas, Boże, do siebie przyciągnij,
Nasz los odnow i wszystkie nasze zmagania szczerą prawicą pobłogosław!*²³

Tekst ten z jednej strony słauił Ojczyznę – Ukrainę, z drugiej natomiast zawierał postulaty rewindykacyjne wobec Polaków. W takich kategoriach postrzegało ten utwór starostwo w Rawie Ruskiej, próbując ograniczyć jego rozpowszechnianie²⁴.

Po zlikwidowaniu państwa ukraińskiego kler unicki w latach 1919–1922 przejawiał postawę nonkonformistyczną. Sprzeciwiał się zarządzeniom władz polskich, bojkotował ich decyzje, nie brał udziału w wyborach i nawoływał do podobnych zachowań wiernych cerkwi greckokatolickiej. Tłumaczyć to należy niestabilną sytuacją prawną Galicji Wschodniej oraz nadziejami Ukraińców na niezależność zagwarantowaną przez społeczność międzynarodową, Galicja Wschodnia została bowiem przyznana Polsce dopiero w 1923 roku decyzją Rady Ambasadorów.

W latach 1919–1922 aktywnie rozliczano z przeszłością duchownych greckokatolickich. Podstawą wniosków sądowych były zarzuty dotyczące działalności politycznej oraz publicznej w Republice Zachodnioukraińskiej. Wielu księży unickich z tego powodu internowano lub konfinowano²⁵. Skrętnie gromadzono dowody oraz zeznania świadków opisujące działalność osób oskarżonych w „czasach ukraińskich”. Zdarzały się też nieliczne przypadki rozpraw sądowych, przede wszystkim sądów wojskowych, przeprowadzane bez należytej weryfikacji.

W roku 1920 wywiad polski sporządził listę osób pochodzenia ukraińskiego, wraz z krótką ich charakterystyką, których działalność uznał za niebezpieczną dla państwa. Były to osoby, które *w czasie inwazji ukraińskiej we wschodniej Małopolsce dopuszczały się gwałtów i okrucieństw, jako też w jakikolwiek sposób zaznaczały swoje stanowisko względem społeczeństwa polskiego*²⁶. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie zachowały się jedynie wykazy „IV”, „V” oraz „VI”, zawierające nazwiska osób o numerach od 313 do 631. Na tych listach znalazło się sporo nazwisk księży greckokatolickich, między innymi na wykazie IV: ks. Siczyński z Mszany, któremu zarzucono organizowanie narad wojskowych oficerów ukraińskich na plebanii; ks. Sołohub Bazyli, proboszcz w Nakonecznem, aktywnie uczestniczący w przejmowaniu władzy przez Ukraińców w listopadzie 1918 r.; ks. Stojałowski z Janowa, pow. Bóbrka, wskazujący sierżantowi wojsk ukraińskich Polaków, u których można przeprowadzić rewizje, i przechowujący na plebanii zrabowane w czasie przeszukań rzeczy²⁷.

²³ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Raport wojewody lwowskiego*, s. 102–103. Tłumaczenie z języka ukraińskiego – Artur Kinasz.

²⁴ Tamże, s. 103.

²⁵ Konfinacja – z języka łacińskiego zasłanie, związanie z miejscowością. Kara znana jeszcze w czasach państwa austro-węgierskiego oznaczająca oddanie wyznaczonej osoby pod nadzór policyjny, połączony z zakazem opuszczania miejsca zamieszkania lub postoju.

²⁶ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddziału II Sztabu Generalnego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, V wykaz, Warszawa 4.06.1920, s. 160–171.

²⁷ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, VI wykaz, Warszawa 16.06.1920, s. 180–189.

Wykaz V wymienia: ks. Niżankowskiego, parocha z okolic Stryja, który stał na czele uzbrojonych band chłopów ukraińskich napadających na Polaków; ks. Oleksyka, parocha w Starej Soli, komisarza rządu ukraińskiego, wrogo ustosunkowanego do Polaków i współdziałającego z synami, ks. Onyszkiewiczza, który zajął na czele uzbrojonych chłopów ukraińskich miasto Rudki oraz wskazał władzom ukraińskim 500 Polaków *podejrzanych o bunt i zdradę*. Część z nich została rozstrzelana, część uwięziono w obozach dla internowanych. Inni wymienieni w tym wykazie duchowni to: ks. Petruszewicz z Chołojowic, który w kazaniach nawoływał do rabowania dóbr polskich i podburzał ludność ukraińską do walki z Polakami; ks. Piela z Uhnowa – podburzał ludność ukraińską do walki z Polakami; ks. Jan Pleszkiewicz, proboszcz z Boratyna, który przyczynił się do aresztowania jednego z miejscowych Polaków; ks. Pleszkiewicz, kleryk, biorący w Jaworowie aktywny udział w walkach z Polakami; ks. Popiel z Tustanowic – podburzał na kazaniach ludność do grabieży i napadów na Polaków; ks. Rabieja, który z ambony nawoływał do *mordowania potomstwa polskiego*; ks. Rudnicki, sprawujący funkcję burmistrza ukraińskiego w Drohobyczu, wrogo ustosunkowany do ludności polskiej²⁸.

Wykaz VI, powielający częściowo nazwiska z poprzednich wykazów, wymienia ponownie: ks. Siczynskiego z Mszany, u którego na plebanii odbywały się narady wojskowe oficerów ukraińskich; ks. Sołohuba Bazylego, proboszcza w Nakonecznem, aktywnie uczestniczącego w przejmowaniu władzy przez Ukraińców w listopadzie 1918 roku; ks. Stojałowskiego z Janowa, pow. Bóbrka, wskazującego sierżantowi wojsk ukraińskich Polaków, u których można przeprowadzić rewizję, i przechowującego na plebanii zrabowane podczas przeszukiwań rzeczy²⁹.

W roku 1920 kwestię internowania księży poruszył nuncjusz apostolski w Polsce, arcybiskup Achilles Ratti. Jego interwencja w obronie księży greckokatolickich była wywołana przez kurię greckokatolicką we Lwowie, która zaalarmowała Watykan o pogarszającym się poziomie duszpasterskim w Galicji Wschodniej spowodowanym nieobecnością aresztowanych duszpasterzy. Zresztą sukcesywnie przesyłała ona za pośrednictwem nuncjatury pisma o złym traktowaniu przez władze polskie³⁰.

Nuncjusz zażądał od władz polskich wyjaśnienia powodów aresztowania wyszczególnionych duchownych greckokatolickich bez informowania odpowiednich kurii biskupich. Pytał o termin ich powrotu na stanowiska, informując jednocześnie, że ich absencja powoduje brak opieki duszpasterskiej nad wiernymi, którzy poddani są *oddziaływaniu wpływów wywrotowych*. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało analogiczne pytanie do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie, a ten za pośrednictwem urzędów wojewódzkich

²⁸ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, V wykaz, Warszawa 4.06.1920, s. 160–171.

²⁹ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, VI wykaz, Warszawa 16.06.1920, s. 180–189.

³⁰ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw u Lwowi (dalej: CDIAL), Fond 408, opys 1, sygn. 48, *Łysty Apostolskomu Nunciju u Warszawi pro stanowyszczje brekokatolyckoji cerkwy na Ukraini, 1922*.

oraz starostw przesłał odpowiednie informacje wyjaśniające do MSZ³¹. Jak wkrótce ustalono, ks. Eugeniusz Kaczmarski³², proboszcz w Stawsku, aresztowany z tytułu § 67 ustawy karnej, po przeprowadzeniu śledztwa został uwolniony, a sprawę przekazano sądowi okręgowemu w Stryju. W roku 1919 tenże ksiądz, popierający ideologicznie komunizm, był zaangażowany w tworzenie Galicyjskiej Republiki Ludowej. Ks. Mikołaj Galant³³, katecheta w Stryju, po zajęciu przez Polaków tego miasta zrezygnował z pełnionej funkcji i samodzielnie, bez żadnych nacisków ze strony władz polskich, przeniósł się na placówkę w Zawadowie, pow. Stryj. Nie był więziony przez władze polskie. Ks. Mikołaj Chmielowski³⁴, katecheta w Złoczowie, był od 7 sierpnia do 8 grudnia 1920 r. konfinowany, zgodnie z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych Wydziału II Sztabu L.7846. Komenda policji w Złoczowie informowała, że ks. Chmielowski był wrogiem Polaków. Mówił do swoich uczniów gimnazjalnych: *Na Lachiw treba nam noży swiatyty*, brał też aktywny udział w szkoleniu wojskowym młodzieży męskiej i żeńskiej. Po uwolnieniu od konfinowania wyjechał i nie wrócił. Ks. Bazyl Łubicki³⁵, katecheta w Brzeżanach, po uwolnieniu został zgodnie z poleceniem Rady Szkolnej Krajowej przeniesiony na posadę w Trembowli. Decyzję taką popierało starostwo w Brzeżanach, motywując swoje stanowisko skrajną niepopularnością wspomnianego księdza w środowisku lokalnym. Ks. Mikołaj Prytulak³⁶ był konfinowany w Rakowie, pow. Dolina, do 28.12.1920 r. decyzją Sądu Wojskowego Dowództwa Okręgu Generalnego (DOG) Lwów. Ks. Michał Łada³⁷ z Doliny, konfinowany w związku z wrogim odnoszeniem się do państwa polskiego, a ks. Ks. Mikołaj Konrad³⁸ wykazywał postawę antypolską w czasie istnienia Republiki Ukraińskiej.

³¹ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Ministra Spraw Zagranicznych Eustachego Sapięby do Kazimierza Galeckiego Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Warszawa 30.10.1920, s. 151–152; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Kazimierza Galeckiego Generalnego Delegata Rządu we Lwowie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 18.02.1921, s. 219–220; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Formularz Ministerstwa Spraw Zagranicznych „W sprawie księży unickich aresztowanych i odsuniętych od urzędowania w Małopolsce Wschodniej”*, Warszawa [1920], s. 217–218, 244.

³² AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Skolem do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Skole 26.11.1920, s. 223–224; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów Wydziału II Sztabu do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Lwów 13.01.1921, s. 221; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Komendy Policji Państwowej w Złoczowie do Starostwa w Złoczowie*, Złoczów 1.12.1920, s. 229.

³³ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Stryju do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Stryj 26.01.1921, s. 226.

³⁴ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Złoczowie do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Złoczów 19.01.1921, s. 228; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Prezydium Dyrekcji Policji we Lwowie do Starostwa w Złoczowie*, Lwów 27.11.1920, s. 228–229.

³⁵ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Brzeżanach do Prezydium Rady Krajowej Szkolnej we Lwowie*, Brzeżany 25.02.1920, s. 230; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Prezydium Rady Krajowej Szkolnej we Lwowie do Komisji Rehabilitacyjnej przy Starostwie w Brzeżanach*, Lwów 02.04.1920, s. 231; AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Warszawa 11.04.1921, s. 233–234.

³⁶ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Dolinie do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Dolina 28.12.1920, s. 225.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Odpis pisma Starostwa w Dolinie do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie*, Dolina 13.10.1920, s. 232; Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 5335, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Warszawa 11.04.1921, s. 233–234.

³⁸ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 5335, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Warszawa 11.04.1921, s. 233–234.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych po wnikliwej analizie przedstawiło nuncjuszowi apostołskiemu powyższe wyniki dochodzeń z zebranymi informacjami od urzędników niższych szczebli³⁹. Zadeklarowało również podjęcie odpowiednich środków w celu zwolnienia księży unickich pod warunkiem niezakłócania przez nich porządku publicznego⁴⁰.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych pisało w 1920 roku do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie: *Przy tej sposobności upraszam pana Delegata Generalnego o wplynięcie na podległe sobie władze, by w stosunku do księży unickich postępowały z możliwą względnością, skargi bowiem Rusinów na szerokie nadużycia władz polskich utrudniają nasze stanowisko wobec zagranicy*⁴¹. Zwróciło się też z prośbą do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *by w wypadkach podobnych [aresztowań – A.K.] na przyszłość [władze lokalne – AK] postępowały z całą oględnością, a w razie nieuniknionej konieczności powzięcia tych czy innych środków zaradczych wobec przeciwpamięstwowej działalności księży unickich zwracały się do miejscowych ordynariuszów celem zapewnienia obsługi duchowej na czas nieobecności przez innego kapłana*⁴².

W 1923 r. powstała konieczność ustosunkowania się władz polskich do odezwy Ukraińców zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w której oskarżone zostały o prześladowanie Cerkwi greckokatolickiej w Galicji Wschodniej. Odezwa została nagłośniona w Zachodniej Europie po tym, jak przesłano ją na ręce belgijskiego kard. Desiré Merciera, a następnie do Stolicy Apostolskiej. Jako przykłady prześladowań opisano w niej losy zamordowanych czterech księży-greckokatolików: ks. Ostapa Nizankowskiego z Zawadowa, ks. Justyna Sucharowskiego z Zabłotowa, ks. Zacharego Podlaszeckiego – proboszcza z Monasterzysk, ks. Adalberta Halibeja – proboszcza z Mariampola. Odezwa wspominała również o aresztowaniu w latach 1919–1920 375 księży unickich, 44 zakonników bazylianów, 41 zakonnic oraz 6 studentów teologii⁴³. Oprócz odezwy Ukraińców ze Stanów Zjednoczonych powstał również memoriał ks. Kunickiego w kwestii prześladowania Cerkwi greckokatolickiej w Galicji Wschodniej. Jego treść była rozpowszechniana przede wszystkim w środowisku watykańskim. Donosił on o aresztowaniu ponad 600 księży greckokatolickich, które uniemożliwiło pracę duszpasterską w tym obrządku⁴⁴.

³⁹ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do arcybiskupa Achille Ratti Nuncjusza Apostołskiego w Polsce*, Warszawa 11.04.1921, s. 235–236.

⁴⁰ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Ministra Spraw Zagranicznych Eustachego Sapięby do arcybiskupa Achille Ratti, nuncjusza apostołskiego w Polsce*, Warszawa 30.10.1920, s. 155.

⁴¹ AAN, MSZ, sygn. 5335, *Formularz Ministerstwa Spraw Zagranicznych „W sprawie księży unickich aresztowanych i odsuniętych od urzędowania w Małopolsce Wschodniej”*, Warszawa [1920], s. 217–218, 244.

⁴² AAN, MSZ, sygn. 5335, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, Warszawa 30.10.1920, s. 154.

⁴³ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Odezwa amerykańskich obywateli ukraińskiego pochodzenia z Pittsburga do kard. Merciera*, Pittsburg 22.05.1923, s. 400–401.

⁴⁴ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 18.12.1919, s. 409.

Władze polskie w celu sformułowania odpowiedzi zebrały wszelkie informacje na temat czterech zabitych księży. Wynikało z nich, że ks. Ostap Niżankowski z Zawadowa, pow. Stryj, został rozstrzelany przez oddział polowy żandarmerii z art. 327 wojskowej ustawy karnej za mordowanie Polaków oraz przechowywanie broni. W jego domu znaleziono karabin maszynowy⁴⁵. Księży Zacharego Podlaszeckiego i Adalberta Halibeja aresztowano jako podejrzanych o zamordowanie Polaka Tomasza Michalskiego. Zostali zastrzeleni 11 lub 12.06.1919 r. na drodze z Komarowa do Niżniowa przez eskortujących ich żołnierzy, podczas próby spowolnienia marszu w momencie, gdy do patrolu zbliżały się wojska ukraińskie. Wbrew zarzutom nie byli torturowani przez Polaków. Na ich ciałach widniały tylko ślady po kulach karabinowych, co potwierdzili świadkowie – miejscowi Ukraińcy wyznania greckokatolickiego⁴⁶. Przyczyną śmierci ks. Justyna Sucharowskiego były obrażenia doznane wskutek pobicia kolbami karabinów przez trzech żołnierzy polskich podczas odwrotu bolszewickiego w 1920 roku. Nie ustalono sprawców ani przyczyn zbrodni⁴⁷.

Wyjaśnienie kwestii greckokatolickiej powierzono międzyministerialnej komisji powołanej specjalnie w celu zbadania spraw internowanych i konfinowanych w Małopolsce⁴⁸. Zasiadali w niej delegaci Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz – jako niestali członkowie – przedstawiciele ludności ukraińskiej i żydowskiej. Komisja ta zajęła się kwestią księży greckokatolickich⁴⁹.

Akcja wywołana przez ukraińskich imigrantów oraz podane w ich odezwie informacje o 600 aresztowanych duchownych skłoniły Prezydium Rady Ministrów do zarządzenia zwolnienia tych księży, *którzy bezpośrednio nie staliby się przyczyną zaostrożenia walki narodowościowej*⁵⁰. Wkrótce raportowano o wykonaniu tego polecenia⁵¹. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło decyzję o masowych

⁴⁵ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Wydziału Prezydijskiego Województwa Stanisławowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Stanisławów 16.10.1923, s. 390.

⁴⁶ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstw Polskich przy Stolicy Apostolskiej oraz w Brukseli*, Warszawa 31.08.1923, s. 386–387; AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstw Polskich przy Stolicy Apostolskiej oraz w Brukseli*, Warszawa 12.09.1923, s. 393–394; AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 15.02.1924, s. 449; AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Odpis pisma Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Tarnopol 25.10.1924, s. 450; AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Zeznania świadków w sprawie obdukcji księży greckokatolickich Podlaszeckiego i Halibeja*, Buczacz 15.09.1919, s. 452–453.

⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 15.02.1924, s. 449; AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Odpis pisma Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Tarnopol 25.10.1924, s. 450.

⁴⁸ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 18.12.1919, s. 409.

⁴⁹ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Odpis pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 11.1919, s. 428–429.

⁵⁰ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Prezydium Rady Ministrów do Przewodniczącego Komisji dla Zbadania Spraw Internowanych i Konfinowanych Mieszkańców Zaboru Austriackiego*, Warszawa 13.12.1919, s. 412.

⁵¹ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Telegram Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa Polskiego w Rzymie*, Warszawa 13.11.1919, s. 435.

zwolnieniach księży greckokatolickich z podległych mu obozów internowania⁵². W tym samym czasie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowanie informowało swojego posła w Rzymie w kwestii rzekomego celowego prześladowania Ukraińców, że *ani władze cywilne, ani wojskowe żadnych rozporządzeń o stosowaniu względem Rusinów represji nie wydały; o ile by zaś ze strony pojedynczych osób czy grup na własną rękę popełnione zostały jakie nadużycia, winni zostaną niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności*⁵³.

Po masowych zwolnieniach jesienią 1919 r. Dowództwo Okręgu Generalnego (DOG) Lwów przedstawiło raport dotyczący zatrzymanych księży unickich⁵⁴. W aresztach pozostawało wówczas 36 duchownych z eparchii lwowskiej oraz 24 ze stanisławowskiej. Konsystorz eparchii przemyskiej nie przesłał wykazu internowanych duchownych, jednak zgodnie z przypuszczeniami dowództwa na początku roku uwięzionych było tylko kilku księży z tej części Galicji⁵⁵.

Jak donosiło DOG Lwów, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 13.12.1919 r. zatrzymani księża – oprócz nielicznych wyjątków – byli wypuszczani na wolność. W eparchii lwowskiej w areszcie pozostawali księża greckokatolicy: Tomasz Berzowski, Józef Lohyński, Ołeksza Goćkyj, Omelan Konstantynowycz, Jarosław Biłyński, Petro Kazanowski⁵⁶, Michajło Tatomyr, Ewgen Fedoryszyn, Hilaryj Pańkiwskyj⁵⁷, Iwan Szczerbaniuk, Mychajło Łada, Łuka Satuk, Mychajło Cehelskyj, Omelan Tresznewskyj, Wasyl Pyłypczuk, Seweryn Boraczuk, Stefan Jaśkewycz, Wołodymyr Pellich, Petro Haruch, Wasyl Kunkewycz, Semen Myhal, Iwan Wynnyćkyj, Iwan Holiczek, Teodor Sachno,

⁵² AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Warszawa 28.12.1919, s. 407.

⁵³ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Poselstwa Polskiego w Rzymie*, Warszawa 07.10.1919, s. 439.

⁵⁴ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 3.01.1920, s. 12–15.

⁵⁵ Tamże, s. 12–15.

⁵⁶ Administrator w Łanach oraz wikariusz w Kamionce Strumiłowej. Aresztowany dnia 6.06.1919 i przetrzymywany we Lwowie przez władze wojskowe pod zarzutem wrogiego stosunku do władz polskich. Wykluczono jego uwolnienie w 1919 r., motywując decyzję opinią żandarmerii w Kamionce: „Podczas inwazji ukraińskiej był motorem całego ruchu, sprawcą aresztowania Polaków, wszelkich rekwiizycji – największym wrogiem Polaków – organizatorem armii. [...] zwolnienie go z konfinowania jest absolutnie wykluczone”. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Piotra Kazanowskiego do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Lwów 10.1919, s. 92. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Posterunku Żandarmerii w Kamionce Strumiłowej do Starostwa w Kamionce Strumiłowej*, Kamionka Strumiłowa 4.11.1919, s. 90; AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Powiatowego Dowództwa Żandarmerii w Kamionce Strumiłowej do Starostwa w Kamionce Strumiłowej*, Kamionka Strumiłowa 21.10.1919, s. 94.

⁵⁷ Administrator greckokatolickiej parafii w Bilczy. Aresztowany przez władze polskie w dniu 18.06.1919 r., a następnie konfinowany od 24.07.1919 oraz przetrzymywany we Lwowie przez władze wojskowe pod zarzutem wrogiego stosunku do władz polskich. Jego prośba o zwolnienie została rozpatrzona ze skutkiem negatywnym, ponieważ udowodniono mu aktywną agitację antypaństwową. Żandarmeria nie dopuściła do uwolnienia ks. Pańkowskiego, stwierdzając, że „dalsze konfinowanie [...] leży w interesie bezpieczeństwa publicznego, wobec czego jego prośba o zwolnienie nie zasługuje na uwzględnienie”. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Hilarego Pańkowskiego do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, b.d.m., s. 36; AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Starostwa w Drohobyczu do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów*, Drohobycz 27.09.1919, s. 35; AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo wydziału Powiatowej Organizacji Narodowej w Drohobyczu do Starostwa w Drohobyczu*, Drohobycz 22.09.1919, s. 33–34.

Ołeksza Jaworskyj, Izydor Bobykewycz, Petro Pelechatyj, Mykoła Prytulak⁵⁸, Wołodymyr Utrysko, Mykoła Stetkiewycz, Teodor Nemyłowycz, Wołodymyr Wyniarskyj, Teodor Oszczodoruk, Stepan Bilińskyj, Julian Ficońskyj.

W tym samym czasie w eparchii stanisławowskiej w więzieniu postawiali księża: Mychajło Czorniak, Aleksy Hawryluk⁵⁹, Ilko Kływak⁶⁰, Simeon Biliński, Jan Walnicki, Józef Proć⁶¹, Izydor Bobykewycz, Klemens Sonewicki⁶², Stefan Jaśkiewycz⁶³, Lawrenty Tkaczuk⁶⁴, Piotr Sawrij⁶⁵, Michał Bereziuk⁶⁶, Michał Dmyterko⁶⁷, Emilian Abrysowski⁶⁸, Jan Berezowski, Pan-telejmon Horodecki, Eustachy Tesla, Jarosław Biliński, Alfred Mikołaj Simenowicz, Aleksy Wolański, Włodzimierz Stefanowicz, Antoni Sirecki, Bazyli Hordyński⁶⁹, Jan Pisecki⁷⁰.

Zachowane dokumenty ukazują sposób postępowania władz polskich z niektórymi duchownymi greckokatolickimi. Ks. Aleksander Gwoździecki, proboszcz w Borszczowie,

⁵⁸ Katecheta w Dolinie. Przetrzymany we Lwowie przez władze wojskowe pod zarzutem wrogiego stosunku do władz polskich. Decyzją z dnia 23.10.1919 został uwolniony. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Mikołaja Przytulaka do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Lwów 22.10.1919, s. 64; AAN, MSZ, sygn. 5336, *Notatka służbowa oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich przy Generalnym Delegacie Rządu we Lwowie*, Lwów 23.10.1919, s. 64.

⁵⁹ Administrator parafii greckokatolickiej w Nadwórnej. Aresztowany oraz konfinowany w Stanisławowie przez władze wojskowe pod zarzutem planowania powstania przeciw „polskiej sile zbrojnej”. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Aleksy Hawryluka do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Stanisławów 3.11.1919, s. 16.

⁶⁰ Administrator parafii greckokatolickiej w Jazłowcu. Konfinowany w Pikulicach przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Ilka do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Pikulice 3.11.1919, s. 17.

⁶¹ Katecheta. Aresztowany w Śniatynie, konfinowany w Nowym Sączu przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Józefa Procia do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Nowy Sącz 3.11.1919, s. 18.

⁶² Proboszcz parafii greckokatolickiej w Hadyńkowcach. Konfinowany we Lwowie przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Klemensa Sonewickiego do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Lwów 3.11.1919, s. 19.

⁶³ Proboszcz parafii greckokatolickiej w Jezupolu. Konfinowany we Lwowie przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Stefana Jaśkiewycza do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Lwów 3.11.1919, s. 20.

⁶⁴ Administrator greckokatolickiej parafii w Zaskowcach. Aresztowany i wywieziony z parafii przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Apollona Czemyrńskiego, dziekana trembowelskiego, do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Budzanów 3.11.1919, s. 21.

⁶⁵ Proboszcz parafii greckokatolickiej w Wierzbowcu. Aresztowany przez władze polskie oraz przetrzymywany w Wadowicach przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Piotra Sawrijy do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Wadowice 3.11.1919, s. 22.

⁶⁶ Administrator parafii greckokatolickiej w Fereskuli. Aresztowany przez władze polskie oraz przetrzymywany w Kalwarii Zebrzydowskiej przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Michała Bereziuka do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Kalwaria Zebrzydowska 3.11.1919, s. 23.

⁶⁷ Administrator parafii greckokatolickiej w Byczkowcach. Aresztowany przez władze polskie w Byczkowcach oraz przetrzymywany we Lwowie przez władze wojskowe pod zarzutem wrogiego stosunku do władz polskich. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Michała Dmyterko do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Stanisławów 3.11.1919, s. 24–24a.

⁶⁸ Rezydent w Nadwórnej. Aresztowany przez władze polskie w Nadwórnej oraz przetrzymywany w Stanisławowie przez władze wojskowe. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo biskupa Grzegorza Chomyszyna w kwestii uwolnienia ks. Emiliana Abrysowskiego*, Stanisławów 13.02.1919, s. 29–30.

⁶⁹ Proboszcz parafii greckokatolickiej w Głębokiem. Aresztowany oraz przetrzymywany we Lwowie przez władze wojskowe pod zarzutem wrogiego stosunku do władz polskich. AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Bazylego Hordyńskiego do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Lwów 3.11.1919, s. 25.

⁷⁰ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 3.01.1920, s. 12–15.

został internowany we Lwowie, w więzieniu *na Brygidkach*, po zajęciu miasteczka przez wojska polskie w lipcu 1919 roku⁷¹. Po zwolnieniu w sierpniu tegoż roku został ponownie internowany w Pilźnie koło Tarnowa⁷². Zachowało się pismo jego żony, w którym zwraca się ona do władz polskich z prośbą o uwolnienie męża. Przypomina, że w „czasach ukraińskich” tylko dzięki mężowi nie został internowany ppor. wojska polskiego Jan Sprinz, który ukrywał się w ich domu. Argumentuje dalej, że mąż w czasach rządów ukraińskich kierował się *wyrozumiałością i pełną życzliwością* wobec wszystkich⁷³. Ppor. Jan Sprinz potwierdził zeznania małżonki duchownego⁷⁴.

Natomiast władze polskie uzasadniały konfinowanie ks. Aleksandra Gwoździeckiego po raz drugi możliwością powrotu wojsk ukraińskich, przypominając jednocześnie, że był on zwolennikiem rządów ukraińskich⁷⁵. Brał aktywny udział w przejmowaniu władzy w listopadzie 1919 roku w Borszczowie. W tamtych czasach mówił do chłopów ukraińskich: *Wy się tu zabawiacie, a Lachy są pod Kurowicami. A wy nie idziecie ich wyganiać, tylko się tu zabawiacie. Do 24 godzin nie chcę was tu widzieć*. Wydawał ponadto ukraińskich dezertorów lokalnym władzom. Starostwo zaznaczało, że podporucznika Sprinza uratował tylko dlatego, że był krewnym dyrektora szkoły, z którym utrzymywał przyjacielskie relacje⁷⁶. Nakazywał wszystkim mieszkańcom dekorowanie domów flagami ukraińskimi oraz śpiewanie: «Szcze ne wmerła Ukraina»; nawoływał Ukraińców, aby szli *bić Polaków, a jeżeli nie mają broni, to kolkiem*⁷⁷.

Zachowała się również dokumentacja postępowania wobec ks. Michała Baryczko. Po jego internowaniu deputacja parafian wystosowała list w obronie swojego duszpastorza. Przy okazji prośby o jego uwolnienie opisała trudne przejścia duchownego. Najpierw w czasie inwazji rosyjskiej musiał on się ukrywać, ponieważ władze rosyjskie pozbawiły go placówki, sprowadzając na wniosek parafian księdza prawosławnego. Później, po zajęciu Szczerca przez wojska polskie, ksiądz został zadenuncjowany przez miejscowych Polaków i aresztowany⁷⁸. Żandarmeria informowała tymczasem, że ks. Baryczko to zaciekle działacz ukraiński, który pozyskiwał wśród miejscowej ludności pieniądze na wojsko ukraińskie

⁷¹ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. Aleksandra Gwoździeckiego do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów*, Lwów 14.07.1919, s. 46.

⁷² AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. greckokatolickiego Aleksandra Gwoździeckiego do Generalnej Delegatury we Lwowie*, Pilzno 8.10.1919, s. 53.

⁷³ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Aleksandry Gwoździeckiej do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów*, Lwów 6.10.1919, s. 40.

⁷⁴ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Protokół zeznania ppor. Janusza Sprinza w kwestii aresztowania ks. greckokatolickiego Aleksandra Gwoździeckiego*, Lwów 17.07.1919, s. 48–50.

⁷⁵ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Starostwa w Przemyślanach do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Przemyślany 9.11.1919, s. 38.

⁷⁶ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Sprawozdanie Starostwa w Przemyślanach dotyczące zachowania się ks. Aleksandra Gwoździeckiego*, Przemyślany b.d., s. 45.

⁷⁷ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Żandarmerii w Przemyślanach do Starostwa Powiatowego w Przemyślanach*, Przemyślany 6.04.1919, s. 52.

⁷⁸ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo mieszkańców Szczerca w sprawie uwolnienia proboszcza ks. greckokatolickiego Michała Baryczki*, Szczerzec b.d., s. 55.

i namawiał władze ukraińskie do inwigilacji Polaków⁷⁹. Również Urząd Miejski, kierujący się opinią społeczną, był przeciwny uwolnieniu ks. Baryczki w związku z jego skrajnie antypolską postawą: *Jego obecność w obecnych warunkach dla Polaków szkodliwa stać się może*. Stanowisko takie poparł rzymskokatolicki ks. Jan Bładowski, który złożył swój podpis na opinii o rzeczonym duchownym⁸⁰.

Ciekawie przedstawiała się też sprawa uwolnienia księdza grekokatolickiego Stefana Jaśkiewicza. Zwrócił się on na piśmie do władz wojskowych w czerwcu 1919 r. z prośbą o uwolnienie lub konfinowanie w miejscu zamieszkania. Był od 5.06.1919 r. aresztowany przez polskie wojsko, co uznał za bezprawne. Stwierdził, że do spraw politycznych się nie mieszał. Co prawda w czasach ukraińskich był komisarzem gminnym, ale *wbrew swojej woli* i po tygodniu wycofał się ze sprawowania tej funkcji. Zaświadczał w piśmie o swojej lojalności wobec Polski, powołując się na liczne więzy krwi⁸¹. Podczas przesłuchania zeznawał, że polityką się nie zajmuje. W listopadzie 1918 r. podobno został przez ludność Jezupola wybrany na tymczasowego komisarza, ale po tygodniu zrzekł się piastowania tej funkcji. W kwestiach politycznych na ambonie wypowiadał się dwa razy na rozkaz posterunku żandarmerii ukraińskiej. Pierwszy raz – zakazując dezercji z armii ukraińskiej, a drugi – ogłaszając zarządzoną przez władze mobilizację. Podał jednocześnie nazwiska i funkcje osób, które mogłyby poświadczyć o jego lojalności⁸².

Prośba wspomnianego duchownego została rozpatrzona ze skutkiem odmownym, ponieważ polskie instytucje przesłały negatywne opinie na jego temat. Wynikało z nich, że 2.11.1918 r. ks. Jaśkiewicz wysłał gospodarza ukraińskiego do Stanisławowa po karabiny, a po tym, jak je przywieziono, zbrojnie przejął władzę w Jezupolu, wyrzucając żandarmów polskich. Polskiemu wachmistrzowi Pilińskiemu publicznie zerwał odznaki stopnia i szydził z niego. Dnia 25.05.1919 r. wspólnie z innymi działaczami ukraińskimi podjął decyzję o internowaniu na terenie powiatu 13 polskich intelektualistów. W kwietniu 1919 r. przyszedł wraz z 20 żołnierzami ukraińskimi do Jareny Kuśnierz i wyciągnął ją półnagą z domu, grożąc zabójstwem oraz wykrzykując, że ją *zaraz wypowiada*. Furię wywołała u niego chęć przejścia jej syna z obrządku grekokatolickiego na obrządek łaciński. Liczni świadkowie zeznawali też o antypolskich i antyłacińskich kazaniach głoszonych przez niego w cerkwi. Grekokatolik Jan Maksymański przypominał sobie wypowiedziane przez niego z ambony opinie o Polakach: *Tym psom nie dajcie nawet oddychać. To Lachy, ich trzeba rżnąć, bić z kąta w kąt, aby nie zostało ani jedno pokolenie polskie*. Nawet w sąsiednim Knihininie świadkowie zeznali, że na kazaniu mówił o rżnięciu Polaków i dodał: *Nie dajcie im nawet oddychać*⁸³. Jak zgłaszały inne osoby, ksiądz często nakazywał internowanie Polaków,

⁷⁹ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo żandarmerii w Szczercu do Starostwa we Lwowie*, Szczercz 5.11.1919, s. 57.

⁸⁰ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Urzędu Miejskiego w Szczercu do Starostwa we Lwowie*, Szczercz 23.11.1919, s. 59.

⁸¹ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo ks. grekokatolickiego Stefana Jaśkiewicza do Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego „Wschód” we Lwowie*, b.m., [czerwiec 1919], s. 71–73.

⁸² AAN, MSZ, sygn. 5336, *Protokół przesłuchania ks. grekokatolickiego Stefana Jaśkiewicza*, Lwów 16.06.1919, s. 73–74.

⁸³ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Powiatowej Komendy w Knihininie do posterunku żandarmerii w Jezupolu*, Knihinin 26.07.1919, s. 85.

a z internowanych się naśmiewał⁸⁴. Zabronił też miejscowemu Ukraincowi, Matwejowi Wowczukowi, prowadzącemu sklep, sprzedaży towarów Polakom. Wobec wszystkich tych faktów żandarmeria wysunęła wnioski: *Ponieważ ks. Jaskiewicz jako zagorzały Ukrainiec jest politycznie niepewny i dla państwa niepewny, dlatego internowanie ze względu na jego dotychczasową działalność polityczną i na pacyfikację kraju jest wskazane*⁸⁵.

W wypadku ks. Iwana Szczerbaniuka starostwo opowiadało się za jego dalszym konfinowaniem: *Oświadczam się za konfinowaniem ks. Iwana Szczerbaniuka poza obrębem powiatu żydaczowskiego. Wymaga tego wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, gdyż ks. Szczerbaniuk odgrywał tak wielką rolę w wypadkach politycznych w czasie inwazji ukraińskiej i jest tak szowinistycznie usposobiony, że pobyt jego w powiecie żydaczowskim, w którym prowadził szeroką agitację i ma wielu adherentów, mógłby w danym wypadku pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje ze względu na spokój publiczny*⁸⁶. W podobny sposób starostwo postąpiło wobec ks. Prytulaka: *Pobyt, względnie internowanie ks. Prytulaka w Dolinie uważam za niebezpieczne, a przeto nie wskazane dla utrzymania ładu i porządku, upraszam przeto o usunięcie go z tutejszego terenu działalności. Konfinowany obecnie w Dolinie ks. Łada będzie mógł spełniać całkiem dobrze obowiązki katechety w ruskim gimnazjum i szkole ludowej. Przeniesienie służbowe ks. Prytulaka do innego okręgu administracyjnego byłoby bardzo wskazane, decyzja jednak w tej sprawie należy do Rady Szkolnej w porozumieniu z greckokatolickim Ordynariatem Biskupiem we Lwowie*⁸⁷.

Areszty, internowania i konfinowania odbywały się zgodnie z „Ogólną Instrukcją Prezydium Namiestnictwa” w kwestii postępowania wobec osób podejrzanych o propagowanie bolszewizmu lub wrogo nastawionych do państwa polskiego. Mówiła ona, że *w razie, gdyby zachowanie się tych osób dało powód do zasadniczych podejrzeń o wrogie dla państwa polskiego tendencje, należy zarządzić ich aresztowanie i odstawienie do właściwej władzy sądowej. Gdyby nie było dostatecznych podstaw do sądowego ścigania, zarządzić konfinowanie*⁸⁸.

Ksiądz greckokatolicki, Józef Kuczkuła, wspominał w swych relacjach, że był w czasach ukraińskich odpowiedzialny za aprowizację w Przemyślanach. Po odejściu wojsk ukraińskich zbiegła się do niego ludność polska z okrzykami *na hak z nim, rozerwać go* i gdyby nie obrona komendanta dr. Zygmunta Żeniewskiego zginąłby – jak sam pisał – w ciągu godziny⁸⁹.

⁸⁴ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Opinia Polskiego Komitetu Powiatowego w Stanisławowie o ks. Stefanie Jaskiewiczzu*, Stanisławów 15.09.1919, s. 70.

⁸⁵ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Posterunku Żandarmerii w Jezupolu do Starostwa w Stanisławowie*, Jezupol 4.08.1919, s. 82–84.

⁸⁶ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Starostwa w Żydaczowie do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów*, Żydaczów 3.10.1919, s. 62.

⁸⁷ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Starostwa w Dolinie do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie*, Dolina 26.10.1919, s. 65.

⁸⁸ AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo Prezydium Namiestnictwa we Lwowie do wszystkich podległych starostw oraz dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie*, Lwów 4.02.1919, s. 105.

⁸⁹ CDIAL, Fond 408, opys 1, sygn. 47, *Odpis relacji ks. greckokatolickiego Józefa Kuczkuły o prześladowaniach swojej osoby przez władze polskie*, Lwów 18.01.1920, k. 27–29, 31–32.

Duchowny został aresztowany 10.06.1919 r. Komendant Żeniewski, który go wcześniej obronił, po aresztowaniu miał do niego powiedzieć: *Morderco i zbrodniarzu, zastrzelilibym cię zaraz, ale żałuję kuli. Dam ci stryzynek*. Wspominał, że nie usłyszał żadnych konkretnych zarzutów poza określeniami, że był patriotą ukraińskim oraz osobą szkodliwą dla państwa polskiego. Po rewizji i przejściu rzeczy osobistych zaprowadzono go do Domu Ludowego, gdzie został czasowo internowany w piwnicy wspólnie z kilkoma Żydami. Protestował przeciwko tej decyzji, bo pobyt w jednym pomieszczeniu z Żydami uznał za haniebną i uwłaczającą jego godności. Następnego dnia przedstawiono mu zarzut nieuczciwego podziału aprowizacji w czasach ukraińskich, którego skutkiem miało być rozprzestrzenienie się „tyfusu głodowego” wśród miejscowych Polaków. W swych zapiśkach ks. Kuczkuda opisywał również sam proces. Sugerował spreparowanie przeciwko sobie niesłusznych zarzutów. Jak twierdził, świadkami w procesie byli nieprzychylni mu miejscowi Polacy⁹⁰.

Dla oddania obiektywizmu sytuacji należy przytoczyć również zeznania świadków. Raportowali oni, że ks. Kuczkuda wydał polecenie rozstrzelania Polaków, którzy nie pójdą do armii ukraińskiej, a ich żonom kazał polewać za karę mężów wrzątkiem. Wydał rozkaz wywiezienia ks. Kowalskiego, rzymskokatolickiego wikarego w Przemyślanach, *aby nie chodził po ziemi ukraińskiej*. Był współuczestnikiem zerwania tablicy pamiątkowej poświęconej Tadeuszowi Kościuszce z muru kościoła łacińskiego oraz kradzieży części wyposażenia kościelnego. Nakazał również aresztowanie wyszczególnionych w piśmie urzędników-Polaków oraz ks. Wawrzyńca Puchalskiego, prałata z Wyznian. Jako odpowiedzialny za aprowizację wydawał Polakom mniejsze racje żywnościowe. Z ambony nawoływał do rżnięcia Polaków, a nawet kazał przynosić w tym celu noże, które poświęcił⁹¹. Powyższe zarzuty zostały uwzględnione w sądowym akcie oskarżenia⁹².

Osobiste wspomnienia o ks. Kuczkudy spisał też ks. łaciński Jan Kowalski. Pracując w tej samej miejscowości, w Przemyślanach, miał on stały kontakt z ks. Kuczkudą. Twierdził, że ten brał aktywny udział w rządach ukraińskich, zwłaszcza w rekrutacji żołnierzy. Nie pozwalał na pogrzeby polskich żołnierzy. Przyczynił się do drugiego internowania ks. Kowalskiego. Pomimo wszystko ten ostatni prosił o uwolnienie ks. Kuczkudy, którego winy nie potwierdzają żadne niezbite dowody. Przy okazji prosił w piśmie do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, *by raczył działać tak, jakby mój list nie istniał, ponieważ zrobiłby złe wrażenie, gdyby ludność polska dowiedziała się, że ja wstawiam się za ks. Kuczkudą*⁹³.

Ciekawe wspomnienia z okresu internowania w polskim obozie pozostawił ks. Paweł Dzułyński. Został on aresztowany 22.06.1919 r., a wraz z nim ks. Anatol Doliński,

⁹⁰ Tamże, s. 32–36.

⁹¹ CDIAL, f. 408, op. 1, nr 47, *Zeznania Marii Żukowskiej, Zdzisława Górnisiewicz, Jana Cisleckiego, Jana Wojtowicza, ks. łacińskiego Edwarda Fichy oraz Karola Leszczyńskiego w kwestii ks. greckokatolickiego Józefa Kuczkudy*, Przemyślany 10.06.1919, k. 30.

⁹² CDIAL, f. 408, op. 1, nr 47, *Akt oskarżenia ks. greckokatolickiego Józefa Kuczkudy*, Lwów 28.02.1919, k. 33–34.

⁹³ CDIAL, f. 408, op. 1, nr 47, *Pismo ks. łacińskiego Jana Kowalskiego do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego*, Przemyślany 24.03.1920, k. 35.

ks. Mikołaj Janowicz, ks. Mikołaj Czykota, ks. Iwan Halibej. Zabroniono im odprawiać mszę św., w Stryju zabrano im rzeczy osobiste. Dnia 2.07.1919 r. przewieziono ich do Lwowa i umieszczono w więzieniu „na Brygidkach”, w sali mieszczącej 113 osób. *Dnia 10 lipca tegoż roku w liczbie 500 osób wywieziono więźniów w wagonach towarowych w kierunku zachodnim. Nocowali na peronach dworca w Przemyślu. Na następny dzień «gnano» ich do obozu na Zasaniu w Przemyślu. Innych więźniów bito, rozbierano do naga w celu przeszukania. Ks. Wasyl Dubycki, który znalazł się w tym transporcie, został uderzony w twarz przez dyżurującego polskiego żołnierza w obecności oficera za to, iż zataił pieniądze⁹⁴.*

Dnia 12 lipca przez Brześć i Warszawę zostali przewiezieni do miejscowości Strzałkowo w poznańskim, a następnie na wozach przetransportowani do obozu internowanych. Opisujący żalił się na powszechne rabunki i znęcanie się żołnierzy nad więźniami oraz bierną postawę oficerów w tej kwestii. W obozie natomiast co jakiś czas były organizowane zbiórki, na których kolejne zmiany żołnierzy rabowały to, co udało się więźniom przechować. Osoby protestujące były zwykle bite. Zbiórki organizowano nawet 10 razy w ciągu nocy. Więźniów umieszczono w zawoszonych i nieogrzewanych barakach-ziemiankach bez prycz. Z czasem rozprzestrzenił się wśród nich tyfus plamisty⁹⁵.

Po dwóch tygodniach internowania, po rewizji obozu przez komisję z Warszawy, w której byli również obcokrajowcy, poprawiły się warunki bytowe więzionych księży greckokatolickich oraz oficerów ukraińskich. Przeniesiono ich z ziemianek do baraków naziemnych. W obozie było 10 000 więźniów, w tym 15 księży. Z czasem duchowni podzielili obóz na 5 „parafii” i podjęli się pracy duszpasterskiej wśród więźniów. Utworzono kaplicę, w której odprawiali regularnie msze św., nabożeństwa i głosili konferencje. Księgi oraz paramenty liturgiczne dostarczali miejscowi księża łacińscy⁹⁶.

Internowanie trwało do 2.01.1920 roku, kiedy to większość osób uwolniono, ale 1600 osób wraz z księżmi greckokatolickimi przewieziono do Dąbia. Stamtąd wypuszczono wszystkich po 7 dniach. Ks. Dżułyński wymienia duchownych greckokatolickich internowanych w obozie w Strzałkowie. Byli to: ks. Mikołaj Konrad, ks. Wasyl Dubycki, ks. Mikołaj Simynowycz, ks. M. Osadca, ks. Włodzimierz Sterniuk, ks. Iwan Halibej, Ks. Anton Twerdochlib, ks. Andrij Dolnicki, ks. Grzegorz Muzyczka, ks. Michał Buła, ks. Mikołaj Jakowycz, ks. Antin Sirecki, ks. Osyp Mycak, ks. Michał Osidacz⁹⁷.

Po fali częściowej odwilży jesienią 1919 roku, gdy większość księży unickich została uwolniona, kolejnym doświadczeniem w relacjach dwustronnych pomiędzy Cerkwią a państwem stała się kwestia spisu ludności w roku 1921 oraz wyborów parlamentarnych w 1922 roku. W czasie spisu księża greckokatolicy diecezjalni i zakonnicy odmawiali uzna-

⁹⁴ CDIAL, f. 408, op. 1, nr 47, *Sprawozdanie ks. greckokatolickiego Pawła Dżułyńskiego o aresztowaniach Ukraińców w 1919 roku*, b.m.r., k. 1.

⁹⁵ Tamże, k. 1v.

⁹⁶ Tamże, k. 2.

⁹⁷ Tamże, s. 2.

nia obywatelstwa polskiego, podając jako swoje obywatelstwo „Galicja Wschodnia”. Za to zostali aresztowani następujący duchowni greckokatolicy w diecezji przemyskiej: ks. Piotr Korczaba, proboszcz w Czarnym Ostrowie, ks. Jan Jaroszka, proboszcz w Żmijowiskach, ks. Eustachy Capiński, rezydent w Ożomli, nawołujący do antypolskich wystąpień poprzez głoszenie kazań oraz rozdawnictwo materiałów drukowanych. W analogiczny sposób postępowali: ks. Borysiewicz w gminie Drohojów oraz ojcowie bazylianie w gminie Ciesznów. W powiecie przemyskim księża odmawiali udziału w spisie, mówiąc, że są *Ukraińcami pozostającymi pod okupacją polską*⁹⁸. Dokument wskazuje, że to właśnie postawa księży unickich, cieszących się dużym autorytetem wśród ludności ukraińskiej, spowodowała częściowy bojkot spisu ludności⁹⁹.

W związku z bojkotem wyborów 1922 r. przez mniejszość ukraińską, wspieranym nieoficjalnie przez Cerkiew greckokatolicką, do więzień znów trafił znaczny odsetek jej kleru. Cerkiewny konsystorz lwowski odnotował nazwiska 66 księży archieparchii lwowskiej aresztowanych z powodu wyborów¹⁰⁰. Sądy polskie stopniowo jednak uniewinniły księży biorących udział w agitacji antywyborczej, doprowadzając powoli do względnej normalizacji stosunków. Uzasadnienie użyte w jednym z uniewinniających aktów sądowych było w różnych, zbliżonych wersjach powielane w innych podobnych sprawach sądowych, dlatego może ono zobrazować ówczesne okoliczności: *Wszystkich powyżej wymienionych na wolność wypuścić należy, albowiem zarzuty w doniesieniach wobec tym obwinionym skierowane nie są tego rodzaju, aby mogły stanowić dostateczną podstawę do wdrożenia śledztwa wstępnego, w szczególności zaś: agitowanie przez członków narodowości ukraińskiej do usuwania się od wyborów nie może stanowić istoty czynu z § 65 ustawy karnej, każdej bowiem partii wolno udziału w wyborach nie brać*¹⁰¹.

Relacje hierarchów greckokatolickich z władzami polskimi w latach 1919–1922 były skrajnie inne niż między rokiem 1918 a 1919, kiedy to wszyscy jednomyślnie poparli utworzenie państwa ukraińskiego. W późniejszych latach nie było wśród nich zgody co do bojkotu czy współpracy z państwem polskim. Najbardziej pragmatyczną postawę wykazał ordynariusz eparchii stanisławowskiej bp Grzegorz Chomyszyn. Pod koniec 1919 r. informował on władze polskie o opłakanym stanie swojej diecezji, ponieważ bardzo wielu księży zostało aresztowanych niewinnie, wielu zostało zadenuncjowanych poprzez porachunki osobiste. Wierni nie mają opieki duszpasterskiej, są *pozbawieni pasterzy, pozostają bez przywództwa religijno-moralnego, co może się odbić ujemnie na całym życiu społecznym*. Informował również o fakcie nefunkcjonowania Seminarium Duchownego. W związku z tym prosił o przyspieszenie postępowań sądowych, aby umożli-

⁹⁸ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Raport wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego pt. „Biskup przemyski ks. Kocyłowski – antypaństwowa działalność” skierowany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 2.07.1924, s. 81.

⁹⁹ Tamże, s. 82–84.

¹⁰⁰ CDIAL, f. 408, opys 1, sygn. 47, *Spis aresztowanych księży greckokatolickich w związku z wyborami*, b.m.r., k. 3.

¹⁰¹ CDIAL, f. 408, op. 1, nr 47, *Akt uniewinniający Sądu Apelacyjnego we Lwowie zastosowany wobec ks. greckokatolickiego Stefana Horodeckiego oraz innych działaczy ukraińskich*, Lwów 10.11.1922, k. 48.

liwić osobom niewinnym powrót do pełnienia obowiązków. Wyszedł naprzeciwko oczekiwaniom władz polskich i zobowiązał się przenieść na inną placówkę tych księży, wobec których władze mają największe zastrzeżenia¹⁰².

Skrajnie odmienne stanowisko przyjął wspomniany już bp Jozafat Kocyłowski, ordynariusz przemyski, który obsadzał wakujące probostwa młodymi neoprezbiterami o profilu nacjonalistycznym. Część parafii pozostała w związku z tym przez szereg lat nieobsadzona, bo władze polskie nie zgadły się na kontrowersyjne kandydatury. Dokumenty polskie podkreślały, że stanowisko bp. Kocyłowskiego było destrukcyjne dla całości kleru diecezji. Wojewoda lwowski sugerował wręcz podjęcie prób zmierzających do usunięcia Kocyłowskiego w związku z jego antypolską działalnością¹⁰³.

Za niezwykle jednostronną trzeba uznać także postawę arcybiskupa-metropolity Andrzeja Szeptyckiego w latach 1918–1922. Jest to zagadnienie tak bardzo obszerne, że wymaga osobnej publikacji. Należy jednak w kontekście omawianej problematyki jedynie ogólnie podać, że metropolita był oddanym zwolennikiem państwowości ukraińskiej nie tylko w czasie konfliktu ukraińsko-polskiego o Galicję Wschodnią, ale również po jego zakończeniu. Długo nie mógł się pogodzić z jej utratą. Stąd zapewne jego niezwykle kontrowersyjne podróże po krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, podczas których nawoływał do walki z państwem polskim. Wojewoda lwowski w kontekście toczących się sporów z duchowieństwem unickim odnotował, że *kler ruski ma silne oparcie w greckokatolickim konsystorzu we Lwowie i w Przemyślu, zwłaszcza w Konsystorzu Metropolitalnym we Lwowie i w samym metropolicie ks. Andrzeju Szeptyckim*¹⁰⁴.

Aby w sposób obiektywny spojrzeć na kwestię relacji polsko-ukraińskich, należy podjąć próbę zrozumienia racji obu stron. Te same wydarzenia i fakty inaczej interpretowała strona ukraińska, a inaczej polska. Kwestia przynależności Galicji Wschodniej zarówno do państwa polskiego, jak i ukraińskiego była traktowana przez każdą z nich jako *conditio sine qua non* jego istnienia. Akcje sprzeciwu bądź dywersji wobec państwa polskiego Ukraińcy postrzegali w kategoriach bohaterstwa, natomiast Polacy w kategoriach terroryzmu. Ukraińcy walczyli o swoją niepodległość, Polacy pragnęli zachować integralność państwa oraz spokój wewnętrzny w jego granicach. Analogicznie należy interpretować walkę o Galicję Wschodnią na arenie międzynarodowej.

Jednocześnie, traktując z pełnym zrozumieniem kwestię walki Ukraińców o swoje państwo i niepodległy byt, jak też Polaków o zachowanie spokoju i porządku, należy jednak definitywnie potępić wszelkie przejawy brutalności i terroru stosowane wobec

¹⁰² AAN, MSZ, sygn. 5336, *Pismo biskupa Grzegorza Chomyszyna do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie*, Stanisławów 2.11.1919, s. 26–27.

¹⁰³ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 10.12.1921, s. 76–77.

¹⁰⁴ AAN, MSZ, sygn. 5335a, *Pismo wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, Lwów 10.12.1921, s. 73.

ludności polskiej w czasie państwowości Galicji Wschodniej w latach 1918–1919. Aktami patriotyzmu i oddania Ojczyźnie była służba ochotnicza, praca administracyjna, intelektualna czy nawet walka z przeciwnikiem, natomiast do czynów karygodnych zakwalifikować można denuncjowanie, mordowanie cywilów i jeńców wojennych. Osobnej interpretacji i osądu wymagają akty aresztowań czy też internowania. Należy je postrzegać w ścisłym kontekście bieżących wydarzeń oraz wydawać osąd jedynie po szerokiej analizie sytuacji regionu czy nawet kraju.

Artur Kinasz

THE ATTITUDE OF THE GREEK CATHOLIC METROPOLY
OF LWÓW 'S CLERGY AGAINST THE NEWLY FORMED POLISH STA-
TE (1919-1924) ACCORDING TO DOCUMENTS FROM
THE SECOND REPUBLIC'S MINISTRY OF FOREIGN AFFAIRS AND
THE GREEK CATHOLIC CONSISTORY IN LWÓW.

SUMMARY

Since the dawn of its history, the Greek Catholic Church has focused on indirect contact with Poles and the Roman Church. Ukrainians, who are predominantly followers of the Greek-Catholic rite, have shaped their identity through bilateral relations with the Roman Catholic Church. The 19th century was crucial in this respect when the church in eastern Galicia, then part of Austria-Hungary, gradually evolved from close cooperation with the Polish-Roman Catholics--even replicating their behaviour and rituals--to extreme confrontation. Bilateral relations were marked by tangible competition for the Vatican's favour--especially in a struggle for believers' souls. The 1863 Concordia inter rite regulating issues attempted to resolve this progressively growing conflict. The provisions of this decree, although systematically violated by the Greek Catholics, contributed to the relatively calm mood during the second half of the nineteenth and early twentieth century.

The two opposing church groups clashed from the beginning of the twentieth century to the outbreak of world war. The first, the mainstream, so-called Russophile or Old Russian, sought harmony between the Orthodox Church and Tsarist Russia. The second, a national trend predicted the future later seen in the Ukrainian national state. The First World War, 1914-1918, led to the liquidation of the first ideological direction. After the occupation of Galicia by the Russian Army, many priests of the Russophile view broke off from the Vatican and came over to the Orthodox Church, leading other believers. After the re-occupation of Galicia by the Austro-Hungarian army, they were interned and Mass banned. These negative experiences ultimately brought favour in the direction of the national church, which became a supporter of Orthodox hierarchy, es-

pecially its Metropolitan Archbishop Andrej Szeptycki. Nationalists have consistently followed its demands since 1917 and throughout the interwar period.

In the face of these events, the next step for the Greek Catholic communities was unconditional support for the West Ukrainian Republic existing in Galicia in 1918-1919. A result of the creation of this state was an armed confrontation between the Ukrainians and Poles, who never imagined their states without the areas of Eastern Galicia. In view of these incidents, Greek Catholics had taken a pro-Ukrainian stance.

For a long time after the conflict, the Greek Catholic clergy and hierarchy could not be reconciled with the loss of the short-lived Ukrainian independence and the missed opportunities connected with a chance to give the Church the status of the dominant religion in the country. Thus, from 1919-1922, and even later, there were numerous acts of nonconformity by the Greek Catholic clergy towards the Polish government. The events discussed in this publication are based on documents housed in the Archiwum Akt Nowych (Archive of Modern Records) in Warsaw and Centralnyj Istorychnyj Archiw (Central Historical Archives) in Lviv.

Translated by Translated by Author